



Wiersz



Wszystkich nas znakiem krzyża chrzcili,
 Pod krzyża znakiem wyrastamy,
 Z krzyża wciąż płyną nasze siły
 I wiarę świętą utwierdzamy...

I znów cudowna krzyża siła,
 Przenika nasz zciemniały wzrok,
 Sen w duszach naszych przebudziła,
 Wskazując pierwszy święty krok.

Iwan Franko



NABOŻEŃSTWA



- 12. 04. – Boska Liturgia Uprzednio Poświęconych Darów – **godz. 18.00**
- 13. 04. – Całonocne Czuwanie – **godz. 18. 00**
- 14. 04. – Boska Liturgia (Niedziela św. Jana Klimaka) – **godz. 10. 00**



Wydawca: Kaplica pw. św. męcz. archimandryty Grzegorza (Peradze),
 ul. Lelechowska 5, 02-351 Warszawa

Redaktor: ks. Artur Aleksiejuk

Kontakt: ks.artur.aleksiejuk@gmail.com

Osoby pragnące wesprzeć finansowo wydawanie gazetki parafialnej proszone są o
 kontakt z ks. Arturem



Święty Krzyż Pański





O Krzyżu



Chlubą dla Kościoła powszechnego jest cała działalność Chrystusa, ale chlubą nad chlubami jest krzyż. Świadomy tej prawdy powiada Święty Paweł: „Nie daj Boże, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Chrystusa” (Ga 6, 14).

Rzeczą przedziwną było, iż pięć chlebów, niby niewysychające źródło, nasyciło pięć tysięcy ludzi; czymże jednak jest to wydarzenie, gdy pomyślimy o ludziach, którzy na całym okręgu ziemskim cierpieli głód wiedzy? Podziwu godnym było uwolnienie niewiasty, osiemnaście lat związanej przez szatana, lecz cóż to jest wobec nas wszystkich krępowanych więzami grzechu?

Otóż właśnie chwała krzyża zajaśniała nad tymi, których niewiedza pogrzyła w ciemnościach; wszystkich uwolniła spod władzy grzechu, odkupiła cały rodzaj ludzki.

Nie wstydzmy się przeto krzyża Zbawiciela, ale raczej nim się szczyćmy. Krzyż wprawdzie dla Żydów jest zgorszeniem, dla pogan głupstwem, dla nas zaś jest zbawieniem: „Dla tych, którzy idą na zatracenie, jest głupstwem, dla nas zaś, dostępujących zbawienia, mocą Bożą”. Ten bowiem, który za nas umarł, był nie tylko człowiekiem, ale Synem Boga – Bogiem, który stał się człowiekiem.

Jezus prawdziwie cierpiał za wszystkich ludzi. Krzyż nie był urojeniem, inaczej byłoby urojeniem i zbawienie. Śmierć nie była grą fantazji, inaczej nasze zbawienie byłoby grą fantazji. Prawdziwie cierpiał, prawdziwie został ukrzyżowany – i nie wstydzmy się tego. Został ukrzyżowany i nie zapierajmy się tego. Raczej dumny jestem, iż o tym mówię. Wyznaje krzyż, bo wiem o zmartwychwstaniu.

Nie umarł wbrew swej woli ani też nie został ofiarowany przemocą, ale uczynił to dobrowolnie. Posłuchaj, co mówi: „Mam moc oddać swe życie i mam moc przyjąć je na nowo”. Z własnej woli przyjął na siebie mękę, radując się tak wspaniałym dziełem, ciesząc się przyszłym tryumfem i weseląc z powodu zbawienia ludzi. Nie wstydził się krzyża, bo przezeń dawał zbawienie światu. A cierpiał nie byle kto, ale Bóg wcielony, zdobywający nagrodę za posłuszeństwo.

Niech więc krzyż nie będzie radością dla ciebie jedynie w chwilach pokoju. Zaufaj mu również w chwilach prześladowań. Nie chciej być przyjacielem Jezusa jedynie w czasie pokoju, a wrogiem w chwilach walki. Oto teraz otrzymujesz odpuszczenie grzechów oraz duchowe, wspaniałe dary twego Króla; gdy więc rozpocznie się wojna, walcz dzielnie dla swego Króla.

Jezus został ukrzyżowany dla ciebie – On, który nigdy nie popełnił grzechu. A ty nie masz być krzyżowany za Tego, który dla ciebie zawisł na drzewie? Nie ty ofiarowujesz dar, albowiem pierwszy otrzymałeś. Odwdzięczasz się jedynie i oddajesz dług Temu, kto za ciebie został ukrzyżowany na Golgocie.

Nie wstydzmy się wyznać ukrzyżowanego! Ufnie czynmy znak krzyża palcami na czole i na wszystkim chlebie, który spożywamy, na kielichu, który pijemy, przy wejściu i wyjściu, przed snem, kładąc się na spoczynek, przy wstawaniu, chodzeniu i spoczynku! Jest on wielką obroną. Od Boga jest dany jako łaska. Krzyż jest znakiem wierzących,

postrachem szatanów. W krzyżu odnosi triumf nad nimi wierny, jeśli się nim znaczy z ufnością. Na widok krzyża przypominają sobie Ukrzyżowanego. Lękają się Tego, który smokowi starł głowę.

Przede wszystkim trzymaj się krzyża – niewzruszonego fundamentu! Na nim buduj wszystko, co wynika z wiary. Nie zapieraj się krzyża!

Św. Cyryl Jerozolimski, *Katecheza 13 (dla katechumenów)*



O krzyżu i człowieku



Staję pod krzyżem ja człowiek, jego drewno przesączone jest moją tajemnicą, tajemnicą człowieka, który nie potrafił ucieszyć się Miłością, która go stworzyła. Zwiedziony duchem kłamstwa, zapatrzwszy się w siebie zapomniał człowiek, że jest podobieństwem, sam chciał stać się wzorem a wzięwszy w ręce dłuto przemieniania świata począł tworzyć jedynie lustrzane odbicia miłości co kocha aby być kochaną, szczęścia, którym się nigdy do końca nie można ucieszyć, wiary gasnącej na progu ludzkiego cierpienia, nadziei jak most zwalony, piekającej bólem zatrzymania w pół drogi, zazdrości o coś co nie istnieje nigdzie poza przestraszoną duszą, ambicji bycia ciągle gdzieś na wierzchu, zaciśniętych pięści gdy się nie rozumie drugiego w słabości, ucieczki przed prawdą o sobie, kłamstwa co się rodzi z lęku odrzucenia i tego wszystkiego czym jest człowiek bez Boga i z tym wszystkim kiedy chce być bogiem.

Samotny, aż po krańce rozpaczy wpatrywał się w swoje dzieła z przeklętą szramą utraconej godności. Wściekał się i niszczył je widząc w nich wciąż siebie, aż przekleństwo nazwał największą wolnością i wydawało mu się, że już stał się bogiem. Wtedy to Bóg stając się człowiekiem w całej kruchości objawił prawdę ludzkiego istnienia. Dziecka, które nie może żyć bez miłości – człowieka, o którym Bóg nie zapomina. Lecz człowiek, tak jak kiedyś, gdy ze strachu w krzakach ukrył swą nagość, znów zatrzymawszy się tylko na sobie, nie zobaczył w Bogu swojego przebaczenia, lecz zniechęciwszy siebie w odkrytej na nowo słabości, chciał ją ukrzyżować, by na zawsze przygwoździć sumienie. Raz więc jeszcze wyrzeźbił w drzewie siebie i zawiesił na nim brata swego Człowieka, który mówił, że Synem jest Boga. Przybił tego, który nie brzydził się sobą, chociaż we wszystkim oprócz grzechu podobnym do niego był Człowiekiem. Powiesił Miłość co się dała rozszarpać człowieczej rozpaczy, w przebitym sercu niosąc odrzucenie, samotność, trwogę i po raz pierwszy w historii ludzkości – zaufanie. Człowiek jedno stał się ze swoim krzyżem jak krzyż jedno był z człowiekiem. Bóg objawił siebie tak by się go człowiek wreszcie nie przestraszył i życie oddał Człowiek, by człowiek miał je w obfitości. Zmartwychwstając stał się moją wolnością. To mówię ja, człowiek.

o. Jacek Dubiel